

SPECJALNY FUNDUSZ NA TAJWAŃSKIE "VIPERY"

Zakup 66 samolotów F-16V przez Republikę Chińską będzie oznaczać znaczny wydatek finansowy dla tego wyspiarskiego państwa, a najprawdopodobniej - konieczność finansowania pozabudżetowego.

W końcu października br. władze Republiki Chińskiej otrzymały szkic LOA (Letter of Acceptance) potwierdzającego zawarcie umowy. Koszt zakupu 66 samolotów, części zamiennych (silników, uzbrojenia, awioniki itd.), symulatorów lotu oraz prac technicznych niezbędnych do wdrożenia samolotu miał wynieść 8,17 mld USD.

Czytaj też: [Tajwan chce kupić broń od USA](#)

Dla tego wyspiarskiego państwa, którego budżet obronny miał w zeszłym roku wynieść 11,4 mld USD nie jest to mały wydatek. Republika Chińska już teraz stoi przed dużym wyzwaniem jakim jest zakup nowych czołgów (i tutaj zdecydowano o wyborze sprzętu amerykańskiego: będzie to ponad 100 Abramsów w specyfikacji M1A2T - koszt: ponad 2,2 mld USD), systemów artyleryjskich - tak lufowych (tu zapadła już decyzja o zakupie M109A6 Paladin) jak i raketowych (Tajwan prowadzi prace nad rozwojem własnych systemów Thunderbolt 2000-obejmują one m.in. konstrukcję nowego pocisku o zasięgu do 300 km - ale jednocześnie rozważa się możliwość zakupu systemów M142 HIMARS). Wojska lądowe odbierają też dostawy pierwszych kołowych BWP rodziny Yunpao II. Do tego zaczęto być budowane zaplecze stoczniowe w celu budowy ośmiu nowoczesnych okrętów podwodnych o napędzie klasycznym (dieselowsko-elektrycznym). Z kolei w siłach powietrznych realizowany jest program modernizacji wszystkich posiadanych 142 samolotów F-16 A/B do standardu F-16V.

Czytaj też: [Tajwan modernizuje artylerię. Amerykańskie haubice i własne rakiety?](#)

Biorąc pod uwagę, że kraj ten pozostaje z Chińską Republiką Ludową w stanie "zamrożonego konfliktu" trudno jest dziwić się, że to wyspiarskie państwo usiłuje zapewnić swoim siłom zbrojnym odpowiednie wyposażenie. Działa tu bowiem "mechanizm odstraszenia" - sprawia on, że straty które poniósłby potencjalny agresor byłyby niewspółmiernie duże do odniesionych korzyści. Oczywiście, kraj ten dysponuje sojusznikami, których należy uznać za poważnych graczy na geopolitycznej szachownicy. To USA i gracze lokalni (jak Australia, Japonia, Korea Południowa czy Singapur)- którzy sięgnęliby raczej po argument siły niż siłę argumentu w obronie kraju tak strategicznie położonego. Jednakże na zorganizowanie operacji odwetowej potrzebny byłby czas - i służą temu w Republice Chińskiej zdolności odstraszenia jej sił zbrojnych. Poza tym, jak uczy historia, całkowite opieranie się na sojusznikach to równanie ze zbyt wieloma niewiadomymi.

Czytaj też: [Chiński lotniskowiec przeszedł przez Cieśninę Tajwańską](#)

Jak więc sfinansować tak duże zakupy? Same samoloty F-16 będą spłacane przez 7 lat (od początku 2020 r. do 2026 r., kiedy to planowo mają zakończyć się dostawy). Jednakże ze względu na skalę zobowiązań konieczne będzie uruchomienie zewnętrznych środków budżetowych, które zostaną skierowane na osobny, specjalny fundusz - nie wykluczone, jednak, że posłuży on jeszcze do wsparcia innych zakupów. Wiadomo, jak na razie, że środki które na niego trafią pochodzą z nadwyżek budżetowych z lat ubiegłych oraz z kredytów - na zaciągnięcie pożyczek konieczna była wyrażona zgoda parlamentu, procedowana jako normalna poprawka budżetowa.

Czytaj też: [MON odzyska miliardy z VAT za Wisłę i Harpię? \[ANALIZA\]](#)

Podsumowując, należy zwrócić uwagę, że tego typu rozwiązania nie są na świecie niczym nietypowym. Ponieważ trudno nie zauważyć pewnych analogii pomiędzy sytuacją Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Chińskiej (choć różnica liczebności sił zbrojnych wydaje się znaczna - Tajwan to 160 tys. żołnierzy w służbie czynnej plus 1,6 mln rezerwistów), to jednak podobny - w liczbach bezwzględnych - jest budżet i podobna jest skala modernizacji. Dlatego warto korzystać z takich rozwiązań (np. dla PMT "Harpia"), tym bardziej, że podobnie finansowano już program zakupu polskich F-16, a efekty zastosowania tej metody były zadowalające.